Małgorzata Dawidek Gryglicka

Errata

GALERIA MUZALEWSKA
POZNAŃ, LUTY/FEBRUARY 2011 – MARZEC/MARCH 2011

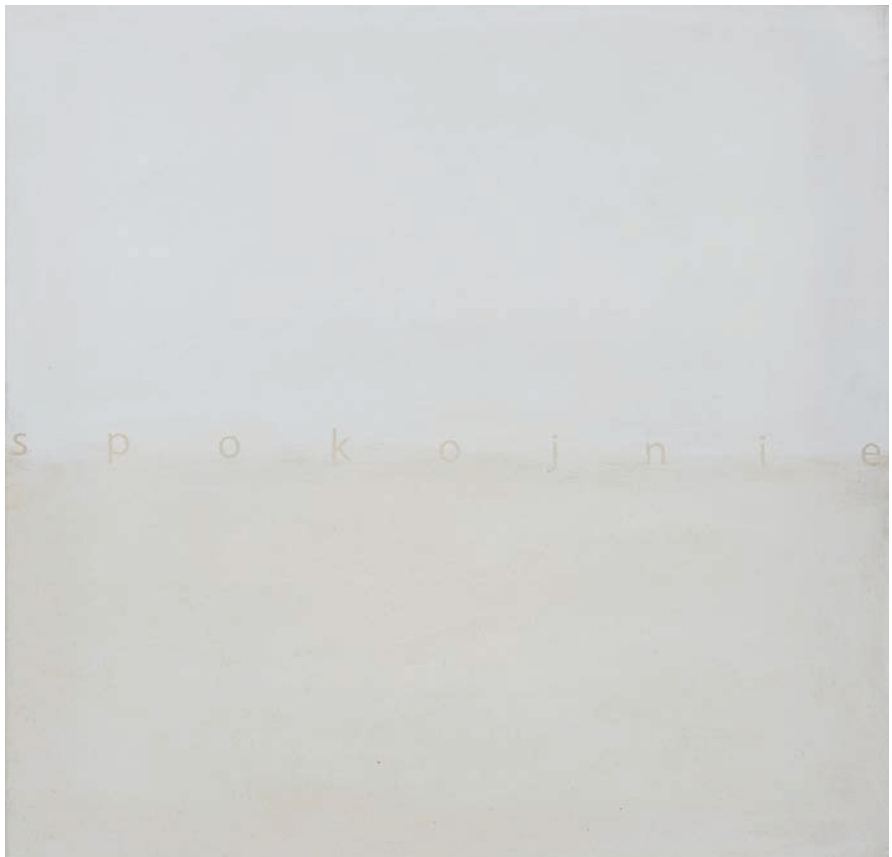

katalog pozycja 1 /
Catalogue number 1

katalog pozycja 2 /
Catalogue number 2

katalog pozycja 3 /
Catalogue number 3

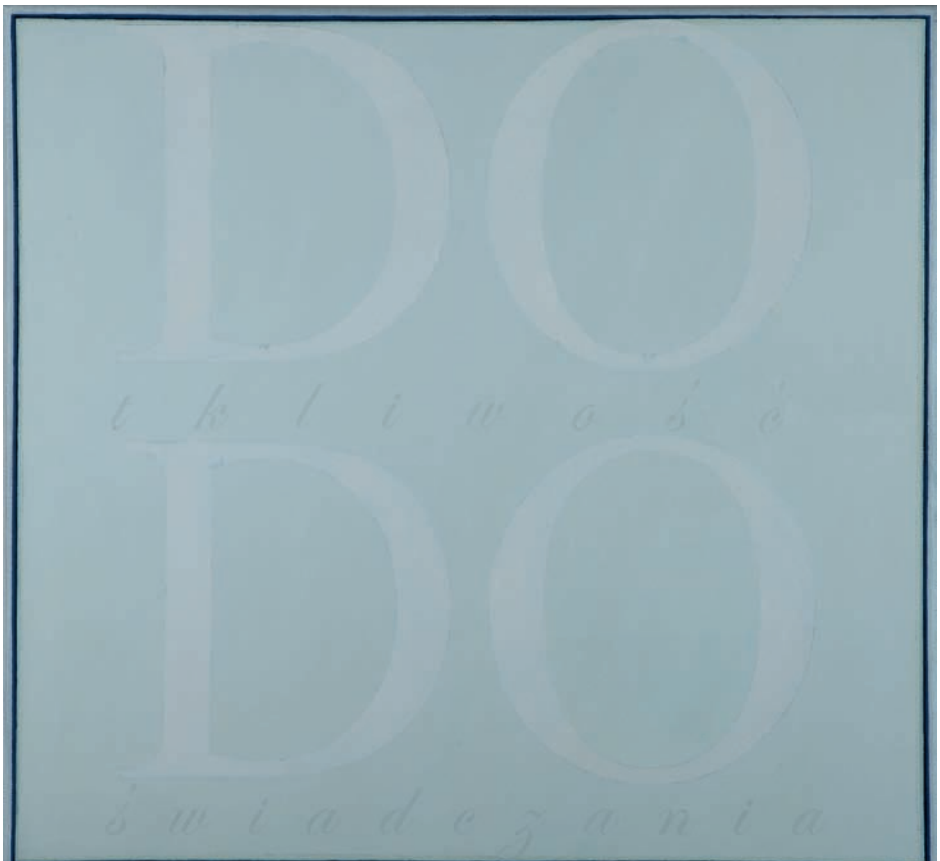

katalog pozycja 4 /
Catalogue number 4

katalog pozycja 5 /
Catalogue number 5

katalog pozycja 6
/ Catalogue number 6

katalog pozycja 7 /
Catalogue number 7

katalog pozycja 8 /
Catalogue number 8

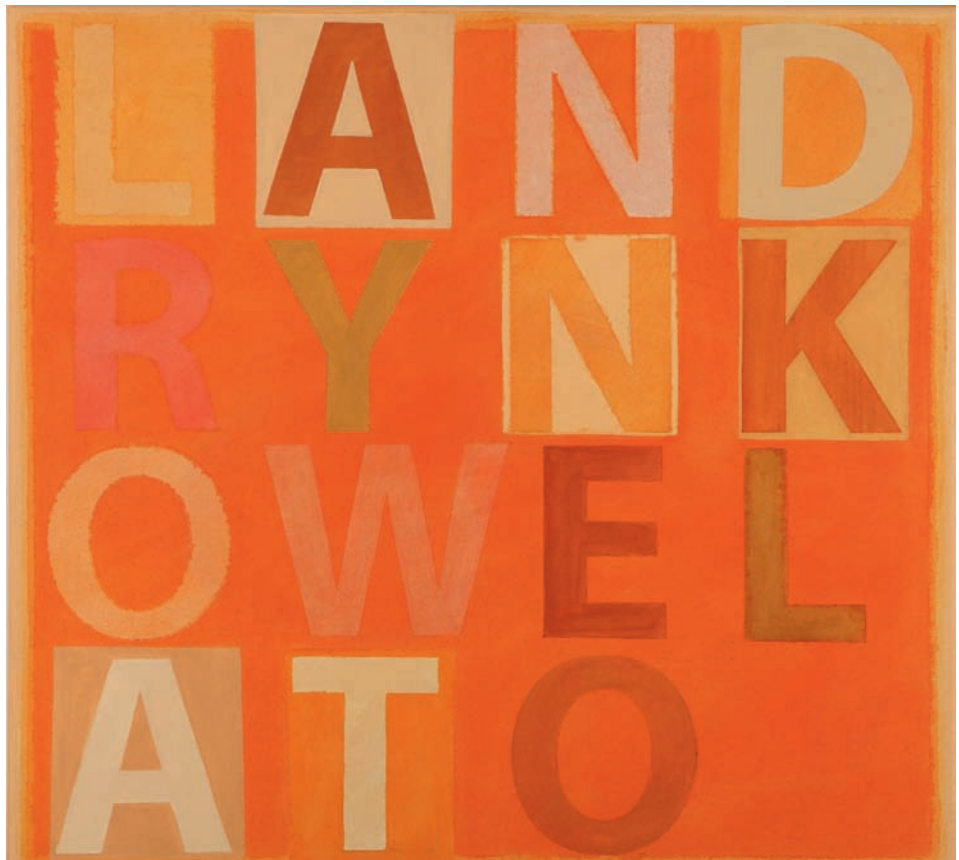

katalog pozycja 9 /
Catalogue number 9

katalog pozycja 10
/ Catalogue number 10

▶
katalog pozycja 11 /
Catalogue number 11
▶▶
katalog pozycja 11, fragment/
Catalogue number 11, fragment

Nie mieszczę się w języku
nazwa
znaczenie
słowa
wyrażenie
myśl
układ
słów
pamięć
obliczu
rozlane
wnioskują

ucieka
słowAnie
przez
jako

Katalog dzieł

1. *Spokojnie*, Poznań 2009
   akryl na płótnie, 50 × 50 cm
   Obraz w kolekcji prywatnej
2. *2GetHer4Ever*, Poznań 2009
   akryl na płótnie, 50 × 50 cm
   Obraz w kolekcji prywatnej Iwony Bilskiej-Wachowiak
3. *Viva la Vida*, Poznań 2010
   akrylna płótnie, 70 × 70 cm,
4. Obraz z cyklu *Korespondencje, RE: Paul Celan*, Siemień-Poznań 2009
   technika własna, 60 × 65 cm
5. Obraz z cyklu *Korespondencje, RE: Wisława Szymborska*, Poznań 2009
   technika własna, 60 × 65 cm
6. *Obraz z cyklu Korespondencje, RE: Edmond Jabès*, Siemień-Poznań 2009
   akryl na płótnie, 60 × 65 cm
7. Obraz z cyklu *Korespondencje, RE: Tadeusz Różewicz,* Poznań 2010
   akryl na płótnie, 60 × 65 cm
8. *Obraz z cyklu Korespondencje, RE: Marianna Bocian*, Poznań 2010
   akryl na płótnie, 60 × 65 cm
9. Obraz z cyklu *Korespondencje, RE: Marcin Świetlicki*, Poznań 2010
   akryl na płótnie, 60 × 65 cm
10. Obraz z cyklu *Korespondencje, RE: Zuzanna Ginczanka*, Poznań 2010
    akryl na płótnie, 60 × 65 cm
11. *Errata*, Poznań-Wrocław 2010/2011
    akryl i ołówek na płycie, akryl na płótnie, 445 × 160 cm

List of exhibited works

1. *Peacefully*, Poznań 2009
   acrylic on canvas, 50 × 50 cms
   Painting in private collection
2. *2GetHer4Ever*, Poznań 2009
   acrylic on canvas, 50 × 50 cms
   Painting in Iwona Bilska-Wachowiak's private collection
3. *Viva la Vida*, Poznań 2010
   acrylic on canvas, 70 × 70 cms,
4. From the *Correspondences* cycle *RE: Paul Celan*, Siemień-Poznań 2009
   own technique, 60 × 65 cms
5. From the *Correspondences* cycle *RE: Wisława Szymborska*, Poznań 2009
   own technique, 60 × 65 cms
6. From the *Correspondences* cycle *RE: Edmond Jabès*, Siemień-Poznań 2009
   acrylic on canvas, 60 × 65 cms
7. From the *Correspondences* cycle *RE: Tadeusz Różewicz,* Poznań 2010
   acrylic on canvas, 60 × 65 cms
8. From the *Correspondences* cycle *RE: Marianna Bocian*, Poznań 2010
   acrylic on canvas, 60 × 65 cms
9. From the *Correspondences* cycle *RE: Marcin Świetlicki*, Poznań 2010
   acrylic on canvas, 60 × 65 cms
10. From the *Correspondences* cycle *RE: Zuzanna Ginczanka*, Poznań 2010
    acrylic on canvas, 60 × 65 cms
11. *Errata*, Poznań-Wrocław 2010/2011
    acrylic and pencil on board, acrylic on canvas, 445 × 160 cms

Z Małgorzatą Dawidek Gryglicką rozmawia Jaromir Jedliński

Jaromir Jedliński: Powiedziała Pani wcześniej, że tworzenie jest „nie tyle zmaganiem się z życiem, ale raczej zmaganiem o życie". Słowa te mówiła Pani jako komentator sztuki. Ale jest Pani przede wszystkim artystką i przypuszczam, że stwierdzenie to jest zarazem wyznaniem kogoś, kto sam poprzez swoje tworzenie umacnia się w życiu. Czym w takim razie jest Pani praca twórcza w Pani życiu? W jakich miejscach jest ona sczepiona z Pani egzystencją? Ciekawi mnie też bardzo, jak widzi Pani zależność pomiędzy egzystencją a biografią. Własną, nie innych artystów.

Małgorzata Dawidek Gryglicka: Pytania, które Pan zadał są bardzo trudne. Przywołany przez Pana fragment, który użyłam w rozprawie *Choroba jako źródło sztuki* pochodzi z moich wcześniejszych zapisków zatytułowanych *Naczynia Połączone*. Jest to zbiór tekstów, w których poddałam analizie osobliwość choroby i mojego jej odczuwania. Myślę, że nie jestem jedyną artystką, której życie jest w ważnym stopniu warunkowane tworzeniem. Z kolei samo tworzenie jest w mojej opinii determinowane zawsze jakimś czynnikiem. Chcę o czymś opowiedzieć, ponieważ to coś szczególnie mnie dotyczy, lub dotyka. Nie interesuje mnie mówienie o stanach i rzeczach obojętnych. Może być to więc zarówno czynnik zewnętrzny – zajmuje się tym na przykład sztuka krytyczna, lub kontestatorska, zaangażowana społecznie lub polityczne, ale też sztuka konceptualna. Może być to jednak również determinanta wewnętrzna, intelektualna, emocjonalna, czy nawet biologiczna. Tworzenie jest więc w mojej opinii wynikiem pewnego rodzaju napięcia, rysy, czy nawet lęku, który domaga się nazwania i wypowiedzenia, oswojenia go i oswobodzenia się od niego. Granica pomiędzy tymi dwoma motywami jest naturalnie płynna.

Nie wierzę w tworzenie bez celu, bez pytania o sens, czy też tworzenia przez namaszczenie i czekanie na weny. Uważam, że sztuka jest obszarem, który stwarza najdoskonalszą możliwość do wypowiedzenia wątpliwości, wyrażenia protestu, emocji, podjęcia próby poznania. Nie jestem do końca pewna, czy jest sczepiona z życiem. Dla mnie jest raczej segmentem życia. W moim doświadczeniu manifestuje się to na wiele sposobów. Jednym z nich jest na przykład obsesyjność notowania, zapiski z otoczenia. Nie znam innego sposobu lektury, także lektury świata, niż z ołówkiem w ręku. To forma pracy, ale też przygotowanie do pisania, lub malowania, do tworzenia. Pożywka, rodzaj karmienia się zjawiskami, tekstami, sycenie się innym. Jednocześnie, nie znam lepszego sposobu odpoczywania niż z lekturą. To z kolei możliwość wejścia w rzeczywistość alternatywną i poznania jej. Tworzenie jest w moim odczuciu stanem dwubiegunowym. Jest pracą i obszarem uwolnienia, odpocznienia jednocześnie. Nie może więc być ani odrabianiem zadań, bo to grozi fałszem, ani uniesieniem, bo czekanie na weny to strata czasu. Dla mnie jest stanem permanentnym polegającym na surowym, to jest trzeźwym, nie egzaltowanym nasłuchiwaniu siebie i otoczenia. Jest wychwytywaniem znaków. Jest stanem uważności, wybieganiem do otoczenia, projektowaniem, narracją i odpowiedzią na bodźce. Ponieważ jednak mam dość delikatną konstrukcję ciała, a tworzenie jest rodzajem pracy wymagającej ciągłego napięcia uwagi i wydatkowania energii, jak każda kreatywna aktywność, stanowi ono dla mnie również rodzaj zagrożenia. Zagrożenia, które podejmuję po to, by jednocześnie się ochronić. Stąd moje przekonanie, że sztuka jest zmaganiem o życie, a nie zmaganiem z życiem. To wzmocnienie, które naraża pozwalając jednocześnie przetrwać.

Jaromir Jedliński: W Pani nowych akrylowych obrazach na prawie kwadratowych płótnach widać spotkania malarstwa i poezji. Uwidacznia się w nich konstrukcyjna technika malowania i obecny w całej Pani pracy język (w postaci liter, słów, fraz, ich przemyślnych układów). Czy może Pani objaśnić, jaki zamysł towarzyszy Pani w łączeniu pozajęzykowych środków artystycznych (malarskich) z malowaniem liter, cyfr, głosek, czasem rebusów, słów i fraz? Czy słowa w Pani głowie już mają kolor, może też smak (obraz *Landrynkowe Lato*), inne jeszcze zmysłowe właściwości (obraz *Sięganie Siebie*)? Czy może w rozmyślny sposób dobiera Pani słowa do doznań zmysłowych (obraz *Dotkliwość Doświadczania*), albo wrażenia do znaczeń języka? Inaczej mówiąc, dopytuję, czy obrazy te tworzone są w sposób instynktowny, czy też są wykoncypowane?
Czy w obrazie *S.O.S.* wpierw pojawił się w Pani głowie ten znaczący sygnał literowy, tu ponadto układający się jakby w g r ę w „kółko i krzyżyk", czy też układy barw?

Małgorzata Dawidek Gryglicka: Część obrazów tekstowych powstała z potrzeby nadania formy komunikatowi. Zauważyłam, że w pewnym momencie przestał mi wystarczać komunikat werbalny, na przykład podczas wypowiadania słowa „spokojnie" widziałam jego obraz w bieli. Jednak obraz nie pojawił się w mojej głowie nagle. Raczej narastał, a wraz z nim narastała potrzeba zmaterializowania stanu spokoju. Namacalnego jego odczucia. Podobnie było z pracą *Viva la Vida*. Słowo „życie" również widziałam w określonym kolorze. Zatem tak – prócz tego, że niemal nieprzerwanie prowadzę w głowie narrację i nawet sny miewam z narratorem, to dodatkowo wypowiadane słowa posiadają kolory. Brzmi to jak szaleństwo. Szczęśliwie dla otoczenia wybieram z głowy tylko te kawałki, które

wydają mi się najciekawsze. A smaki i zapachy? – bywa tak przeważnie z utworami muzycznymi, na przykład utwór *Where is my mind* grupy Pixies ma zapach miętowy, a *Requiem* Mozarta zapach świeżego drewna.
Jednak cykl *Korespondencje*, o który Pan pyta miał nieco inną genezę. Malowałam go z myślą o utworach poetyckich wybranych przeze mnie autorów. Miałam na uwadze atmosferę i wydźwięk wierszy, które szczególnie mnie dotknęły. Stąd też tytuł cyklu. Natomiast strukturalnie praca oparta jest na dwóch gamach – muzycznej, oraz wachlarzu barw powstałych w wyniku rozszczepienia światła pryzmatem. Kolejnym dźwiękom odpowiadają więc barwy pryzmatu, przy czym pierwszy obraz jest biały jak suma świateł barwnych. W warstwie malarskiej wszystkie obrazy operują różnymi wartościami następujących po sobie kolorów. Porządek wyznaczyłam zatem korzystając ze struktury zewnętrznej, natomiast decyzje w obrębie samej już warstwy znaczeniowej użytych fraz i przyporządkowania ich odpowiednim kolorom musiały pochodzić ode mnie. Użyte przeze mnie kolory słów musiały odnosić się do wagi tych słów. Dokonałam wyboru kolorów, które w moim odczuciu udźwignęłyby ciężar znaczenia stworzonych przeze mnie wyrażeń korespondujących z utworem poetyckim.

Jaromir Jedliński: Nawet sny miewa Pani z narratorem? A zatem i objawiające się Pani obrazy, potem nam przez Panią objawiane może także posiadają narratora – w Pani, w Pani komentarzach, wypowiedziach, pisaniu? Chociaż zazwyczaj pisze Pani o innych artystach. Przy tym mówi Pani, że: „albo pisanie, albo malowanie" (ogólniej – tworzenie). Jak to się łączy i dzieli w Pani pracy, w kolejnych jej dniach, tygodniach, miesiącach? Pytam teraz o Pani kalendarz pracy, mając na uwadze to, że w równej mierze Pani pisze i tworzy obrazy oraz

układy przestrzenne (w nich wszak także powraca słowo, zapis, tekst). W jakich obszarach Pani myślenia i praktycznej pracy te sfery się łączą, w jakich dzielą? I co jest dla Pani pierwsze – obraz czy tekst?

Małgorzata Dawidek Gryglicka: Myślę, że moje pisanie i aktywność w obszarach sztuki wizualnej są ze sobą powiązane. Nie twierdzę, że każdy obiekt sztuki jest samo-referencyjny, samo-definiujący, czy samo-komentujący. Dopuszczam raczej możliwość, by realizacje poruszające zagadnienia zbliżone problemowo, operujące moją „stałą" mogły się do siebie odnosić i wzajemnie oświetlać. I w tym znaczeniu być może są one swymi wzajemnymi komentarzami. Nie jest jednak moim celem komentowanie własnych prac. Jeśli łączę tekst z obrazem, poezją, lub teorią to dlatego, że jest to naturalna kontynuacja mojej aktywności w obszarach sztuki w ogóle. Nie nadaję temu znamion komentarza, ale traktuję jako kolejny etap w procesie eksploracji interesującej mnie sfery języka. Następuje to przez wybór najbardziej adekwatnych w moim odczuciu środków, to znaczy optymalnych do wyrażenia określonego komunikatu – czasem poprzez obiekt, innym razem za pomocą projekcji video, jeszcze kiedy indziej przez obraz czy tekst. Tworząc te zróżnicowane formalnie realizacje mówię jednak w gruncie rzeczy wciąż o tym samym. Odwołuję się do „stałej". Jeśli na miejscu będzie tu porównanie – spójrzmy na narty. Można na nich jeździć. Ale można też biegać i skakać, a nawet tańczyć.
Natomiast mówiąc „albo pisanie, albo malowanie" miałam raczej na myśli różny rodzaj koncentracji, którego wymagają te akty. Choć oba są zarówno wysiłkiem fizycznym i intelektualnym, korzystają z podobnych lektur, bodźców, zdarza się że także emocji i temperatury pracy, odbywają się w czasie i są w stanie spowodować, na przykład wygotowanie wody z czajnika, to jako procesy twórcze są rożne od siebie, korzystają z różnych narzędzi

i stawiają mi różne wymagania. Oba potrzebują osobnych przestrzeni, innego oświetlenia, własnych porządków i własnego bałaganu. Moje pisanie domaga się ciszy absolutnej, skupienia na ciągu myśli i trzymania ich w szachu, opanowania konstruktu, który jest rozciągnięty i który znika z oka w chwili, gdy prowadzi mnie ono dalej poprzez tekst. Pisanie przebiega przecież linearnie mocując akcenty w strumieniu tekstu. Inaczej niż malowanie, które uwalnia myśl, pisanie goni za myślą. Zakrywa, lub odkrywa jednoznaczności, poruszania się w słowach, albo między słowami. Malowanie natomiast odstępuje od ciszy, w której wybrzmiewają myśli mnie-piszącej, upomina się o dźwięki na przykład muzykę, hałas z ulicy, otoczenie. Malując jestem bardziej **w** świecie. Pisząc trzymam się myśli, która wybrzmiewa poprzez język. Malowanie skupia się nie na narracji, ale właśnie na akcentach, fokusuje fragmenty, powiększa je i opowiada w nieco inny niż pisanie sposób, pozajęzykowo. Kolorem. Malowanie w języku się nie mieści. Ale w pisaniu już tak.
Kalendarz pracy, o który Pan pyta, jest zatem zależny od mojego bardzo subiektywnego odczucia, że dana forma mojej wypowiedzi na określony temat jest najwłaściwsza. Chcę powiedzieć o jakiejś kwestii i szukam dla niej najodpowiedniejszego garnituru, struktury, która ją uniesie i utrzyma. Niewątpliwie jednak te dwie sztuki, które we mnie zacumowały: sztuka pisania i sztuka wizualna posiadają wspólne ogniwo – ową „stałą". I żadna z nich nie jest druga. Obie są pierwsze. Czasem tylko natężenie głosu jednej z nich jest silniejsze, a moją rolą jest wybór narzędzi i zachowanie równowagi pomiędzy tym dwugłosem.

Jaromir Jedliński: Posłużyła się Pani określeniem jakiejś „stałej" w swojej pracy, w całej swej, jak zrozumiałem, aktywności, to znaczy i w tworzeniu obrazów, i w pisaniu. Owo pojęcie „stałej" jest mi także bliskie

w poszukiwaniu swoistości postępowania artysty, pisałem sam kiedyś na temat „stałej Dróżdża" (artysty skądinąd bliskiego Pani; łączyła Panią z nim przyjaźń, pisała Pani na temat jego pracy). Czym zatem jest w Pani przypadku owa „stała"? A przy okazji – to druga część teraz podejmowanej kwestii – chciałbym zachęcić Panią do powiedzenia także jeszcze paru zdań na temat Pani relacji ze Stanisławem Dróżdżem, artystą również mocno związanym z Galerią Muzalewska w Poznaniu, gdzie przygotowywana jest Pani druga w tym miejscu wystawa – opatrzona tytułem *Errata*.

Małgorzata Dawidek Gryglicka: Mówiąc „stała" mam na myśli podwójne *dictum* ciała obecne w moich realizacjach. Dotyczy ono zarówno problematyki, wokół której tworzę, oraz narzędzi, za pomocą których ją analizuję. Większość moich prac odnosi się do obszaru cielesności, jej właściwości, sposobów jej odczuwania i sposobów odczuwania otoczenia za jej pomocą, a także relacji między ludźmi odzianymi w tę cielesność. Aby jednak o tym wszystkim opowiedzieć używam innego ciała – ciała języka. Analizuję jego struktury, rozbieram go na części, zszywam na nowo, lub konstruuję własne jego formy. Te dwie materie, dwa ciała są w mojej opinii swymi implikacjami i determinantami. Język ciała zrasta się z ciałem języka. Myślenie i komunikowanie się w określonym języku warunkuje świadome funkcjonowanie w danej społeczności. Dlatego w swojej pracy skupiam się na poszerzeniu cielesności o kontekst językowy.
Nie twierdzę jednak, że myślenie i komunikowanie się w języku jest jedynym możliwym i właściwym warunkiem bycia w świecie. Istnieje obszerna sfera komunikacji pozajęzykowej – gestów, intuicji, odczuć i myśli niewypowiadalnych, lub dotąd nie nazwanych – która „wypycha mnie [nas] poza myślenie mową". To na nią

chciałam zwrócić uwagę w ostatniej pracy zatytułowanej *Errata*, w której weryfikuję własne myślenie o języku, a do zbudowania której posłużyłam się jednak „cielesno-słowną" materią.
Myślę, że to owa materialność języka łączy mnie z twórczością Stanisława Dróżdża. Wielokrotnie rozmawialiśmy na ten temat. Dróżdż, bardzo radykalny w swoich poglądach na temat szeroko rozumianego fenomenu języka, dostrzegał w nim także przypadkowość właściwą grom, ikoniczność i niewyczerpywalność pojęciową, a to wszystko wewnątrz zamkniętej, ograniczonej struktury. Izolując elementy języka ze znanych kontekstów i przenosząc je do sfery wizualnej odbierał im funkcje i dążył do ich zmaterializowania. Obydwoje więc korzystamy z elastycznego ciała języka. To co nas różni, to przede wszystkim stopień zaufania do języka. Dróżdż wierzył słowom, strukturom mowy i pisma. Miał do języka bardzo pozytywny, poważny i stały stosunek. Ufał językowi. Ja podaję język w wątpliwość, rozbieram go na części i osadzam je w nowych środowiskach, nadaję nowe konteksty, funkcje, tworzę narracje, jednocześnie mu zawierzam i się z nim spieram, próbuję, buntuję przeciw niemu i koryguję mój stosunek do niego.

Poznań – Wrocław, w styczniu 2011 roku

©2011 by Małgorzata Dawidek Gryglicka & Jaromir Jedliński

Małgorzata Dawidek Gryglicka in conversation with Jaromir Jedliński

Jaromir Jedliński: You said once that creating is "not so much struggling with life but rather struggling for life". You said that as a commentator on art. But first and foremost you are an artist and I suppose these words also express someone who by her own creation fixes herself in life. What is, then, creative work in your life? In what places is it fastened to your existence? I would also like to know how you see a relation between life and biography. Your own biography, not that of other artists.

Małgorzata Dawidek Gryglicka: You are asking very difficult questions. The phrase you have quoted is used in my paper "Illness as a Source of Art" and, in fact, comes from my earlier notes entitled "Communicating Vessels". This is a collection of texts in which I analyse a peculiarity of illness and my experience of it. I think I am not the only artist whose life is determined by creation to a great degree.

In my opinion, creation is always determined by some factor or other. I want to tell you about something because it concerns or affects me in a particular way. I am not interested in talking about conditions and things indifferent to me. So the factor can be an external thing – this is what critical or contesting art is concerned with, also socially or politically engaged art and conceptual art. But it can also be an internal determinant: an intellectual, emotional or even biological one. So I believe that creation results from some kind of tension, split or even fear that calls for expression and naming, for taming it and liberating oneself from it. The border between the two motivations is naturally fluid.

I do not believe in creation without purpose, without enquiring about a sense, or creation through anointment, and waiting for inspirations. I think that art is the field which offers the most perfect opportunity for expressing

one's doubts, protest, emotions, for undertaking an epistemological enquiry. I am not entirely sure if it is fastened to life. For me it is rather a segment of life. This manifests itself in many ways in my own experience; for example, in my obsessive note taking, in my jottings about the environment. I do not know any other way of reading, including the reading of the world, other than with a pencil in hand. This is a kind of work, but also a preparation for writing, or painting, for creation, it is nourishment, a kind of feeding oneself on phenomena, on texts, of satiating oneself with the other. But at the same time I do not know any better way of relaxing than reading. This, in turn, offers an opportunity of entering an alternative reality and getting to know it. My feeling is that creation is a bipolar condition. It is both work and a field of freedom, of repose. So it cannot be simply either doing one's duty, as this entails a risk of falsity, or rapture since waiting for inspiration is a waste of time. For me it is a permanent state that consists in an unprocessed, that is sober, not excessively sensitive listening out for oneself and for the surrounding. It is spotting out of signs. It is a state of attentiveness, going out into the surrounding, projecting, narrating, and responding to stimuli. But because I am of a rather fragile makeup and creating is a type of occupation demanding constant alertness and high energy input, as any creative activity does, it poses some hazard to me, too, the hazard I undertake in order to protect myself against it. Hence my conviction that art is struggling for life, and not struggling with life. This is a support that exposes one to hazard, which at the same time allows one to survive.

Jaromir Jedliński: In your new, nearly square, acrylic paintings a meeting of painting and poetry is evident. They manifest a constructional technique of painting and show language (in the form of letters, words,

expressions, and their ingenious compositions) present in all your work. Can you explain what kind of intention you have in mind when combining non-verbal (painterly) means of expression with letters, numbers, speech sounds, sometimes rebuses, words and expressions? Do words in your mind already have colours, maybe taste (the painting called "Fruit-drop summer"), or other sensual qualities (the painting entitled "Reaching Oneself")? Do you deliberately match words with sensual experiences (the picture entitled "Excruciating Experience"), or rather match up experiences to linguistic meanings? In other words, I am asking if these paintings are created in an instinctive way or whether they are rather thought out. When it comes to the painting entitled "S.O.S.", what came first: that meaningful alphabetic signal, whose composition, moreover, as if resembles the *game* of "Noughts and Crosses", or the composition of colours?

Małgorzata Dawidek Gryglicka: Some of the "textual" paintings resulted from a need to give a form to a message. I have noticed that at some point a verbal message did not suffice; for example, while saying the word "peacefully" I saw its image in white. But the picture did not appear in my mind unexpectedly. It rather grew steadily, and with it there grew a need to materialise the condition of peace, its palpable sensation. The same with *Viva la Vida*. I also saw the word "life" in a particular colour. So, yes, beside the fact that I nearly continuously narrate in my mind, and even in my dreams there is a narrator sometimes, additionally, the uttered words have colours. This sounds like madness. Fortunately for those who surround me I only select these pieces that seem most interesting to me. And tastes and smells? This usually happens in the case of musical works, for example, *Where is my mind* by Pixies smells of mint, while Mozart's *Requiem* of fresh wood.

However, *Correspondences*, the cycle you have asked about, had a somewhat different origin. I painted it having in mind the atmosphere and implications of some poems that had particularly moved me. Hence its title. But as far as its structure is concerned, it is based on two scales: on the musical one and on the spectrum of colours created when light passes through the prism. Successive sounds correspond to the colours of the rainbow, and the first picture is white just as the sum of all the colourful lights combines into white light. In its painterly aspect all pictures operate with various, consecutive colours. So I determined the order using an external structure, but it was necessary that decisions concerning meanings of the expressions and their correspondence with respective different colours should come from me. The colours of words I have used had to refer to the importance of the words. I selected colours which I felt could bear the burden of meaning contained in my expressions and corresponding to a poem.

Jaromir Jedliński: A narrator is even present in your dreams, isn't it? So perhaps the pictures that reveal themselves to you, which you later reveal to us, also contain a narrator – is it present in you, in your comments, statements, writings? Though you usually write about other artists. Moreover, you say that "there is either writing or painting" (or more broadly, creating). How is this connected and separate in your work, in subsequent days, weeks, and months of work? I am asking you now about your work schedule, considering that you are equally involved in writing, and creating paintings and spatial compositions (in which, however, the word, notation, text return). In what areas of your reflection and practical work do these spheres connect, and in which do they separate? And what comes first for you: a picture or text?

Małgorzata Dawidek Gryglicka: I think that my writing and my activity in visual arts are interconnected. I do not claim that every object of art is auto-referential, self-defining, or self-reflexive. Rather I contemplate a possibility that the works pertaining to similar problems, operating with my "constant" could be reciprocally related and illuminate each other. And it is perhaps in this sense that they are reciprocal commentaries. However, it is not my purpose to comment on my own work. If I combine text with images, poetry, or theory, this is because it is a natural continuation of my activity in various fields of art in general. I do not shape it as a commentary, but rather treat it as another stage in an exploration of language, which interests me. This happens through a selection of means I feel are the most adequate, that is, most appropriate for expressing a particular message, sometimes through an object, some other time through a video, or a painting, or a text. While creating all those formally different pieces, in fact, I always speak about the same. I refer to my "constant". Perhaps a comparison will be appropriate: let's have look at the skis. There is downhill skiing. But there is also cross country and ski jumping, and even ski dancing.

While mentioning "either writing or painting", I meant different kinds of concentration required by these two activities. Although both entail a physical and intellectual effort, both feed on similar readings, impulses, and sometimes emotions and temperature of work, both take place in time and both are able to make water boil out in the kettle, as creative processes they are different, they use different tools and pose different challenges. They need different spaces, different lighting, their own particular orders, and their own kinds of mess. My writing demands total silence, focusing on a chain of thoughts and keeping them under control, controlling a construct that is spreading out and disappearing while I am being led along through the text. Writing is linear,

isn't it?, it fixes stresses in a stream of text. Unlike painting, which liberates thought, writing chases it. It covers, or uncovers unequivocalness, movements within words, or among words. While painting abandons silence, in which the thoughts of myself-thinking are sounded, it seeks sounds, for example, music, noise in the street, in the surroundings. While painting, I am more *in* the world. While writing, I am in speech. I hold on to thought which sounds though language. Painting focuses not on narration but precisely on stresses, it focuses on fragments, it enlarges them and narrates in a slightly different way than writing, non-verbally. Through colour. Painting cannot be accommodated in language. But in writing it can.
So the schedule you are asking about depends to a great extent on my very subjective feeling that a given form of my expression is the most adequate. I want to say something about an issue and I am looking for the most appropriate garb for this, a structure that will be able to carry and support it. Undoubtedly, however, these two kinds of art which are harboured in me: the art of writing and the visual art have a common link: the "constant". And none of them is secondary. Both are the first. Only sometimes the voice of one or the other sounds more loudly, and it is I who am responsible for choosing tools and methods and maintain balance between their dialogue.

Jaromir Jedliński: You use the term "a constant" in your work, in all your activity, that is, if I understand you correctly, in both creating pictures and in writing. The "constant" is also close to me when I think about a search for uniqueness of artist's ways; I have written myself about "Stanisław Dróżdż's constant" (in fact, the artist very close to you; you were friends, you have written about his work). What is, then, this "constant"? And

by the way, since this is another side of the question we are discussing right now, I would like to encourage you to tell us a few words about your relationship with Dróżdż, the artist who was also closely connected with Muzalewska Gallery in Poznań, where your other exhibition entitled *Errata* is being prepared.

Małgorzata Dawidek Gryglicka: By "a constant" I mean a double *dictum* of the body present in all my works. It concerns both problems that concern me in my creative work, and tools with which I analyse them. Most of my works refer to the sphere of the body, its characteristics, ways of experiencing it, and ways of experiencing one's environment through it, as well as relations among people clad in corporeality. But in order to speak about all this I use another body, the body of language. In my opinion these two matters, the two bodies implicate and determine each other. The language of the body blends into the body of language. Thinking and communication in a certain language determines a conscious functioning in a given community. That is why in my work I focus on expanding corporeality by incorporating it into a linguistic context.
However, I do not claim that thinking and communication in language are the only possible and appropriate condition of being in the world. There is a vast area of non-verbal communication: gestures, intuition, feelings and unutterable thoughts, or thoughts as yet unnamed, which "pushes us beyond verbal thinking". This is exactly what I would like to draw one's attention to in my latest work called *Errata*, in which I verify my own thinking about language, and in which I could not help using the "corporeal-verbal matter".
So I think this materiality of language is what connects me with Stanisław Dróżdż. I talked about this many times. Dróżdż, who was so radical in his views on a broadly understood phenomenon of language, perceived in it

also randomness so characteristic for games, iconicity and conceptual inexhaustibility, and all this within an enclosed, limited structure. By isolating elements of language from their familiar contexts and transposing them into the sphere of the visual he deprived them of their functions and strove for immaterializing them. So we both make use of a flexible body of language. What differs us is, first of all, the degree of trust vested in language. Dróżdż had faith in words, in structures of speech and writing. His attitude towards language was very positive, serious and stable. He trusted language. I call language into question, I disassemble it and fix its components in new environments, set them in new contexts, functions, I create narratives, while at the same time I trust myself to it and argue with it, I try out, I rebel against it and constantly adjust my attitude to it.

Poznań – Wrocław, January 2011

©2011 by Małgorzata Dawidek Gryglicka & Jaromir Jedliński
Translated by Katarzyna Bazarnik

Małgorzata Dawidek Gryglicka – artystka i teoretyczka sztuki, dr historii sztuki. Absolwentka Malarstwa, oraz Edukacji Artystycznej w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, a także studiów doktorskich w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.
Autorka tekstów wizualnych, obiektów tekstowych, hipertekstów w przestrzeniach publicznych i galeriach, m.in. *Krótkiej Historii Przypadku* (1997), *DE_kodów* (2003), *Definicji* (2005). W sztuce zajmuje się językowym aspektem komunikacji w relacjach pomiędzy ludźmi i światem, oraz związkami pomiędzy słowem, jego obrazami i desygnatami. W pracach teoretycznych bada zagadnienia związane ze zjawiskami tekstu rozumianego w kategoriach dzieła sztuki. Jej ostatnie zainteresowania skupiają się wokół choroby jako źródła sztuki i wyobraźni w chorobie, oraz motywów tworzenia.
W tej optyce sczytuje historię sztuki i literatury. Wystawia w kraju (m.in.: Galeria Foksal, BWA Białystok, Galeria Muzalewska) i za granicą (m.in.: Museum Modern Art, Hünfeld/Niemcy; Stadtgalerie Villa Dessauer, Bamberg/Niemcy; del Real Sitio y Villa, Aranjuez/Hiszpania).
Publikuje w czasopismach: *Opcje*, *Czas Kultury*, *Ha!Art*, *Exit*, *Rita Baum*, *Zeszyty Artystyczne*, *Dyskurs* i in. Redaktorka *Text-tury* (Kraków, 2005). Wkrótce nakładem wydawnictwa Ha!art ukaże się jej książka *Historia tekstu wizualnego w Polsce po 1967r.* Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2002, 2010), Ministerstwa Nauki i Informacji (2006-2008), Prezydenta Miasta Poznania (2005), oraz The Pollock-Krasner Foundation (2004-2005). Laureatka nagrody Narodowego Centrum Kultury na najlepszą pracę doktorską z dziedziny nauk o kulturze (2010). Więcej informacji na stronie autorki www.dawidek.art.pl

WYSTAWY INDYWIDUALNE

2010 – [27 czerwca-31 sierpnia] **Krótka Historia Przypadku**, Galeria Korporacji Ha!art, Kraków

2007 – **Do widzenia, do jutra,** Galeria AT, Poznań

2006 – **Fragmenty**, Galeria Arsenał, Białystok

2006 – **DEFINICJA**, Galeria Foksal, Warszawa

2005 – **Język_i/wersja polska**, Galeria Muzalewska, Poznań

2005 – projekt w przestrzeni publicznej **De-KODY** citylight, organizator: Centrum Kultury Zamek, Poznań

2003 – **De-KODY**, galeria AT, Poznań

2002 – wystawa podyplomowa **Czwarty wymiar**, ASP Poznań

2001 – wystawa podyplomowa, zbiór tekstów w przestrzeni: **Krótka historia przypadku, Bajka o człowieku zwanym Konikiem Ram Tam Tam, w górze jest niebo, Słowo, Wspólny pokój, Trzy opowiadania o czekaniu, Lacrimosa**, **Kompozycja na...**, ASP Poznań

2000 – **Way**, galeria VSVU, Bratysława, Słowacja

1998 – projekt w przestrzeni publicznej **rozpaczność powieczność**, plakaty, Poznań

1998 – **Words**, Galeria Aula ASP, Poznań.

WYSTAWY ZBIOROWE

2010 – [17 lipca - 29 sierpnia] **Europa – Konkret – Intelligibel**, Kunstverein Bamberg e. v. Stadtgalerie Villa Dessauer, Bamberg, Niemcy.

2010 – [16 maj 2010-30 kwiecień 2011] roczna wystawa sztuki ze zbiorów Museum Modern Art, Hünfeld, Niemcy

2009 – [kwiecień-maj] **text art**, Museum Modern Art, Hünfeld, Niemcy

2007 – [maj-sierpień] **Sztuka Reduktywna**, praca GRENZERFAHRUNG, Museum Modern Art, Hünfeld, Niemcy

2007 – **International Constructivo Concreto Reductivo Inteligibile**, del Real Sitio y Villa, Aranjuez, Hiszpania

2007 – **CO(N)VERSION.** Synagoges in Poland, Nizio Gallery, Warszawa, project pt.: גבולת הידיעה – **Border of Cognition** (film tekstowy)

2007 – **Intelligible gewaltlose Kunst**, Hipp-Halle, Gmundner, Niemcy

2005 – projekt **Mili i Smutni**/książka artystyczna, organizator: Galeria STARTER, Poznań

2005 – [maj] **Horyzont Zderzeń**/Targi Sztuki/ Stara Rzeźnia, Poznań

2005 – [kwiecień] **Antyfabryka**, praca pt.: **Transgresja**, Galeria Plastyfikatory, Luboń

2004 – **www.kalucki.freeart.pl**, Galeria Arsenał, Białystok

2004 – **Alphabet**, Galeria AT, Poznań

2004 – **myślą, słowem, formą, obrazem**, Galeria Stary Browar, Poznań

2002 – **MAIL ART. LATTERup LETTERdown**, Visual Poetry and Edition Book, City Art Gallery KUBUS, Hannover/Niemcy

2000 – **Międzynarodowa Wystawa Fotografii**, VSVU, Bratysława, Słowacja

1995 – wystawa prac dyplomowych (tkanina artystyczna), Galeria PLSP, Lublin

Prace w zbiorach

Museum Modern Art, Hünfeld, Niemcy
Galeria Muzalewska, Poznań
Kolekcja Iwony Bilskiej-Wachowiak,
Zbiory prywatne

Małgorzata Dawidek Gryglicka is an artist and art theorist. She studied in the School of Painting and Artistic Education of Poznań Academy of Fine Arts, and holds a PhD in art history from the Institute of Art History of Adam Mickiewicz University in Poznań. In 2010 she received the award of the National Centre of Culture for the best doctoral dissertation in cultural studies. She is the author of visual texts, text objects, and hypertexts displayed in public spaces and galleries, including *A Brief History of Chance* (1997), *DE_codes* (2003), and *Definitions* (2005). Her art is concerned with the linguistic aspect of communication in relations between people and the world, and connections between the word, its image and referent. In her theoretical work she investigates the question of text grasped in terms of the work of art. Her latest interest focuses on illness as a source of art and on imagination in illness, as well as motivations for creativity; she reads history of art and literature from this angle. She has had exhibitions in Poland (Gallery Foksal, BWA Białystok, Gallery Muzalewska) and abroad (Museum of Modern Art, Hünfeld/Germany; Stadtgalerie Villa Dessauer, Bamberg/Germany; del Real Sitio y Villa, Aranjuez/Spain). She publishes in cultural magazines and journals, such as *Opcje*, *Czas Kultury*, *Ha!Art*, *Exit*, *Rita Baum*, *Zeszyty Artystyczne*, *Dyskurs*. She edited a volume of essays *Text-tura* (Kraków, 2005). Her book *Historia tekstu wizualnego w Polsce po 1967r.* (A History of Visual Text in Poland after 1967) is forthcoming in Krakow's publishing house Ha!art. She was awarded many scholarships: of the Polish Minister of Culture and National Heritage (2002, 2010), the Minister of Science and Information (2006-2008), Mayor of Poznań (2005) and The Pollock-Krasner Foundation (2004-2005). For more information see her website: www.dawidek.art.pl.

INDIVIDUAL EXHIBITIONS

2010 – [27 June -31 August] **A Brief History of Chance**, Korporacja Ha!art Gallery, Kraków

2007 – **Good-bye, see you tomorrow,** AT Gallery, Poznań

2006 – **Fragments**, Arsenał Gallery, Białystok

2006 – **DEFINITIONS**, Foksal Gallery, Warszawa

2005 – **Language_and/Polish version**, Muzalewska Gallery, Poznań

2005 – public space project **De-CODES** citylight, organiser: Arts Centre Zamek, Poznań

2003 – **De-CODES**, AT Gallery, Poznań

2002 – diploma exhibition **The Fourth Dimension**, Academy of Fine Arts Poznań

2001 – diploma exhibition, a collection of texts in space: **A Brief History of Chance, A Fairy-tale about a Man called Ram Tam Tam Little Horse, There is Sky Above, Word, Common Room, Three Short Stories About Waiting, Lacrimosa**, **Composition for...**, Academy of Fine Arts Poznań

2000 – **Way**, VSVU Gallery, Bratysława, Slovakia

1998 – public space project **rozpaczność powieczność (depresseen, airternity),** posters, Poznań

1998 – **Words**, Aula Gallery, Academy of Fine Arts, Poznań.

COLLECTIVE EXHIBITIONS

2010 – [17 July - 29 August] **Europe – The Concrete – Intelligibel**, Kunstverein Bamberg e. v. Stadtgalerie Villa Dessauer, Bamberg, Germany.

2010 – [16 May 2010-30 April 2011] the annual art exhibition of Museum of Modern Art collection, Hünfeld, Germany

2009 – [April-May] **text art**, Museum of Modern Art, Hünfeld, Germany

2007 – [May-August] **Reductive Art**, the work GRENZERFAHRUNG, Museum of Modern Art, Hünfeld, Germany

2007 – **International Constructivo Concreto Reductivo Inteligibile**, del Real Sitio y Villa, Aranjuez, Spain

2007 – **CO(N)VERSION.** Synagogues in Poland, Nizio Gallery, Warszawa, project entitled: גבולת הידיעה – **Border of Cognition** (textual video)

2007 – **Intelligible gewaltlose Kunst**, Hipp-Halle, Gmundner, Germany

2005 – project **Nice and Sad**/artist book, organiser: STARTER Gallery, Poznań

2005 – [May] **Horizon of Collisions**/Art Fair/ Stara Rzeźnia, Poznań

2005 – [April] **Anti-Factory**, the work entitled: **Transgression**, Plastyfikatory Gallery, Luboń

2004 – **www.kalucki.freeart.pl**, Arsenał Gallery, Białystok

2004 – **Alphabet**, AT Gallery, Poznań

2004 – **In Thought, Word, Form and Image**, Stary Browar Gallery, Poznań

2002 – **MAIL ART. LATTERup LETTERdown**, Visual Poetry and Edition Book, City Art KUBUS Gallery, Hannover/Germany

2000 – **International Photo Exhibition**, VSVU, Bratislava, Slovakia

1995 – diploma work exhibition (artistic textile), PLSP Gallery, Lublin

Works in collections:

Museum of Modern Art, Hünfeld, Germany

Muzalewska Gallery, Poznań

Iwona Bilska-Wachowiak's collection,

Private collections

Autorka dziękuje przyjaciołom Elżbiecie, Sylwii, Jakubowi,
oraz panu Stanisławowi Mazurowi
za pomoc techniczną w przygotowaniu wystawy.

Realizacja *Errata* powstała w ramach stypendium
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

The Artist would like to thank her friends: Elżbieta, Sylwia, Jakub,
and Mr Stanisław Mazur for their help in setting up the exhibition.

Errata was created thanks to the scholarship
of the Ministry of Culture and National Heritage.

Wydawca/Publisher
Hanna Muzalewska-Purzycka
Galeria Muzalewska
Głogowska 29/6a
60-702 Poznań, Poland
tel.: +48 61 869 98 43; +48 603 399 718
www.galeriamuzalewska.pl
e-mail: galeriamuzalewska@witryna.pl

Publikacja towarzyszy wystawie/the publication in connection with the exhibition:
Małgorzata Dawidek Gryglicka
Errata

Galeria Muzalewska, Poznań
luty/February 2011-marzec/March 2011
Copyrights © by Galeria Muzalewska and Authors
Zdjęcia/photos: Zdzisław Orłowski, Erazm Ciołek
Tłumaczenie/translation: Katarzyna Bazarnik
Układ/layout: Jacek Grześkowiak

Poznań, luty/February 2011-marzec/March 2011